

**SHERRY TURKLE, *ALONE TOGETHER.*
*WHY WE EXPECT MORE FROM TECHNOLOGY AND LESS
FROM EACH OTHER, NEW YORK 2011, SS. 360***

Ks. Krzysztof Łuszczek*

S. Turkle jest profesorem w Massachusetts Institute of Technology. Uzyskała doktorat z socjologii i psychologii osobowości na Uniwersytecie Harvarda. Jest licencjonowanym psychologiem klinicznym. W 2001 roku założyła MIT Initiative on Technology and Self. Celem inicjatywy jest refleksja nad subiektywną stroną technologii i podniesienie poziomu dyskursu publicznego na temat społecznych i psychologicznych aspektów zmian wywołanych przez technologię. W ramach tej inicjatywy organizowane są sympozja, działają grupy robocze i są wydawane książki.

S. Turkle jest autorką wielu prac dotyczących społecznych aspektów rozwoju nowych technologii, między innymi: *The Second Self: Computers and the Human Spirit* (1984), *Life on the Screen: Identity in the Age of the Internet* (1995), *Evocative Objects: Things We Think With* (2007). Autorka porusza problemy subiektywnych relacji łączących współczesnych ludzi z technologią. Jest także specjalistką od technologii mobilnych, robotyki i serwisów społecznościowych.

Zagadnień dotyczących subiektywnych więzi łączących użytkownika i technologię dotyczy także książka *Alone Together. Why We Expect More from Technology and Less from Each Other*. Autorka uważa, że rozwój nowoczesnych

* Ks. dr Krzysztof Łuszczek, adiunkt w Katedrze Pedagogiki i Psychologii Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Adres: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego, 71-459 Szczecin, ul. Papieża Pawła VI nr 2 oraz 71-460 Szczecin, ul. Wł. Broniewskiego 18; e-mail: krisssl@o2.pl.

technologii doprowadził do wytworzenia nowej intymności. Jej początków doszukuje się we wczesnych latach 70. Wtedy dzieci otrzymały możliwość interakcji z komputerem dzięki takim grom, jak „Merlin”, „Simon” i „Sapek & Spell”. Ale dotyczyło to także dorosłych. Mniej więcej w tym czasie wszedł do użytku program komputerowy ELIZA symulujący działania psychoterapeuty.

Nowe technologie stają się najbliższymi sąsiadami ludzi, zwłaszcza młodych. Rzeczywistość stworzona przez komputery angażuje młodych ludzi, a często jest ich całym światem. Nie ma to tylko wymiaru zewnętrznego, wyrażającego się chociażby w ilości czasu poświęcanego komputerowi i internetowi. Dotyka to głęboko emocji osób korzystających z komputera i wpływa na kształt relacji społecznych. S. Turkle wspomina, że dzieci na przykład potrafią brać odpowiedzialność za wirtualną śmierć czy uczynić z komputera podstawowe narzędzie wyrażania swoich emocji.

Najbliższe otoczenie młodych ludzi stanowią już nie tylko komputery wykorzystywane na przykład do gier, ale także inteligentne roboty. Urządzenia typu AIBO (przypominające swym wyglądem psa) wyprodukowane przez Sony mogą towarzyszyć dzieciom w domu i w szkole, podczas zabawy czy snu. Nie stwarzają problemów, są miłe, cierpliwe, nie mają wymagań. S. Turkle nazywa to „zimnym komfortem”. Dzieci są oczarowane nowymi technologiami. Autorka, podając przykłady młodych użytkowników technologii, wspomina o ich zauroczeniu urządzeniami typu AIBO wyrażanym stwierdzeniami: „zakochałam się” albo „kocham go”. Technologia nie tylko zabiera im czas, który można by poświęcić na kontakty w realnym świecie, ale także prowadzi do przedkładania kontaktów z komputerami czy robotami nad kontakty z ludźmi.

W drugiej części książki S. Turkle skupia się na problemach uczestnictwa w globalnej sieci komputerowej. Fenomenem jest sytuacja, kiedy większość internautów stara się być w sieci online. Wynika to w dużej mierze z korzyści emocjonalnych, jakie uzyskują. Jeden z indagowanych przez autorkę młodych ludzi, który chętnie korzystał z platformy Second Life, mówi wprost: „Second Life daje mi możliwość nawiązywania lepszych relacji niż mam w realnym świecie”. Rzeczywistość realna miesza się wirtualną. Życie takich ludzi określa się często mianem „*life mix*”. Tego typu doświadczenia prowadzą do wytworzenia „nowej jaźni”, w której technologia stanowi istotny element składowy.

Technologia wiąże człowieka ze sobą. Ludzie czują wewnętrzny przymus do bycia online, muszą mieć cały czas włączony telefon, być w zasięgu kolejnego hotspotu. Ludzie młodzi są w stanie permanentnego oczekiwania na połączenie.

S. Turkle nazywa to „dorastaniem na uwięzi”. Młodzi wybierają izolację w swoim środowisku rodzinnym i żyją przed ekranem komputera z telefonem w ręku. Jeżeli chcą powiedzieć coś, co jest dla nich ważne i co ich w życiu porusza, wyrażają to na Facebooku. Internet stał się miejscem zwierzeń i sposobem na radzenie sobie z niepokojem. Zresztą zazwyczaj nieskutecznym. Dla wielu jest to próba schwywania życia, z którym nie potrafią poradzić sobie w realu. Próba, która jest iluzją.

S. Turkle próbuje rozstrzygnąć w swojej książce dylemat, który został postawiony w podtytule: „Dlaczego coraz więcej oczekujemy od technologii, a coraz mniej od siebie nawzajem?”. Konkluzje nie są optymistyczne. Rosnące znaczenie technologii w życiu ludzi, zwłaszcza młodych, wypiera wiele charakterystycznych dla ludzkich interakcji aktywności. Młodym ludziom zaczyna brakować kompetencji komunikacyjnych, nie potrafią rozwiązywać konfliktów, boją się kontaktów z drugim człowiekiem. Można mieć wątpliwości co do przyszłości cywilizacji, kiedy ludzie częściej będą wybierać kontakt z robotem niż drugim człowiekiem. Amerykańska badaczka nie jest jednak skrajną pesymistką. Zachęca do zachowywania i kultywowania tradycyjnych form komunikacji. Może czasami warto zamiast wysłać e-maila napisać tradycyjny list i wysłać go tradycyjną pocztą.

